

Dwumiesięcznica, czyli jak zapłacić mniej ZUS-owi

9 lutego 2016

1 stycznia 2016 r. miał oznaczać koniec umów śmieciowych. Od tego dnia wszystkie umowy-zlecenia mają być ozusowane tak jak zwykły etat. Firmy outsourcingowe jednak nie śpią. Znalazły już prosty sposób na ominięcie nowych zasad: dwumiesięcznicę.

Portal Money.pl opisuje dokładnie przeszłe i obecne kombinacje zleceniodawców. Do nieuczciwych praktyk należało m.in. podpisywanie z pracownikami jednej ozusowanej umowy na jak najniższą pensję, przy jednoczesnym zawarciu z nimi kilka innych umów, od których składek płacić już nie było trzeba. Wszystko to odbywało się w zgodzie z prawem. 1 stycznia weszły w życie przepisy, które miały proceder wyeliminować, bo poprzedni rząd postanowił ozusować wszystkie umowy. Okazuje się, że tylko ograniczą one unikanie płacenia składek niż całkowicie zamkną taką optymalizację podatkową.

Agencje pracy już wymyśliły kilka tricków na ominięcie prawa. Jednym z pomysłów jest wypłacanie pracownikom tzw. dwumiesięcznicy. Wypłatę za dwa miesiące pracy zatrudniony dostaje pod koniec drugiego miesiąca, a firma składkę ZUS odprowadza jedynie od płacy minimalnej, czyli od 1850 zł brutto. Pozwoli to firmie zaoszczędzić ok. 350-400 zł na miesiąc, jeśli pracownik zarabia ok. 1500 zł. Pomimo konieczności zapłacenia prowizji agencji pracy tymczasowej, biznes się kręci. Działać w ten sposób mogą na przykład firmy ochroniarskie, sprzątające czy wynajmujące pracowników supermarketom.

Źródło: NowyObywatel.pl